Nr. 37 (3234) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 6 Lutego 1928 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

RZĄD a LEWIATAN

Ukazała się niedawno książka p. *Kwiatkowskiego*, ministra przemysłu i handlu p. t. *Postęp gospodarczy Polski*. Książka rzeczywiście bardzo ciekawa, o czem choćby świadczy fakt, że całe wydanie zostało wkrótce wyczerpane. Nas w tej książce najbardziej interesuje to, jak sobie członek Rządu wyobraża dalszy kierunek naszej polityki gospodarczej po przeminięciu wyjątkowych dla nas konjunktur zagranicznych, którym w pierwszym rzędzie Polska swój „postęp gospodarczy" zawdzięcza. Bo ostatecznie na konjunkturach wyłącznie nikt zdrowo myślący nie będzie opierał polityki gospodarczej.

Otóż p. *Kwiatkowski* uważa, i to słusznie rynek wewnętrzny za najważniejszą podstawę naszej produkcji. cyfry spożycia, zdaniem jego, to „niewątpliwie największe sukcesy Polski w dziedzinie ekonomicznej". Aby zaś utrzymać rynek wewnętrzny w stanie dalszego pogłębienia się, pisze dalej: „musi przyjść okres konjunktury" i dla klasy robotniczej. Po rolnictwie musi obecnie „przybrać znacznie szybsze tempo proces podnoszenia mas pracowniczych ze stanu pauperyzacji (str. 59). Szukanie powodzenia produkcji „bez myśli o powodzeniu i podnoszeniu dobrobytu warstw pracujących, byłoby absurdem". Z tego oczywiście wniosek, że „zadaniem państwa jest dzisiaj dbać by „w ewolucji cen i zarobków następował szybszy stosunkowo wzrost wskaźników zarobkowych, niż wskaźników cen produktów i cen kosztów utrzymania".

Takie są tendencje Rządu, ale ten opiera się przecież na pewnych klasach społecznych, w danym wypadku na ziemiaństwie i przemysłowcach. Rozumie się, że podstawa społeczna każdego Rządu decyduje o jego polityce, bez względu na to, jakie są zamierzenia, choćby najszlachetniejsze poszczególnych jego członków. Posłuchajmy, jak się do tych zagadnień odnosi Lewiatan, którego poglądy wyraża *„Przegląd Gospodarczy"*.

Aktualną obecnie jest sprawa węgla — a to w związku z rokowaniami handlowymi polsko - niemieckimi. Baronowie węglowi domagają się podniesienia cen węgla na rynku wewnętrznym i nie podwyższania płac robotniczych, „albowiem przy podniesieniu płac roboczych i utrzymywaniu cen wewnętrznych na dawnym poziomie, maleją dochody kopalń i te zasoby, które coraz bardziej będą potrzebne dla finansowania naszego wywozu". Chodzi zatem o to, by Polska rozpoczęła dumping węglowy, t. zn. sprzedawała węgiel poniżej kosztów produkcji, a deficyt pokrywała z niepodwyższania płac robotniczych przy jednoczesnym podwyższeniu ceny węgla na rynku wewnętrznym, co musiałoby, oczywiście, doprowadzić do wzrostu kosztów produkcji i utrzymania.

Stanowisko zatem, jak widzimy wprost przeciwne do tego, o czem mówi w swej pracy p. *Kwiatkowski*. Powie, naturalnie ktoś, że to jeszcze tylko żądanie, ale niestety, wiemy z doświadczeń, że kapitał przy obecnym systemie rządzenia, znajduje zawsze dostateczną ilość argumentów, a co ważniejsza, dosyć siły, ażeby swoje żądania ostatecznie przeprowadzić.

arba.

— Z Haarlem donoszą, iż zmarł tam prof. Lorentz, laureat nagrody Nobla, znakomity fizyk.

— Rokowania pomiędzy pracodawcami a robotnikami Zagłębia Węglowego północno - zachodniego w Czechosłowacji rozbiły się, wskutek odrzucenia przez pracodawców żądanej przez robotników 10% podwyżki płac. W związku z tem prawdopodobnie zostanie już w dniu jutrzejszym proklamowany strajk.

WIECE-AKADEMJE P. P. S.

W środę, 8-go b. m., o godz. 7-ej wieczór, odbędą się następujące wiece:

W sali Kasyna Pracowników Gazowni przy ul. Ludnej Nr. 10.

Przemawiać będą: tow. tow. Rajmund Jaworowski, Antoni Podniesiński, Wacław Kurowski i Józef Sobczak.

W części artystycznej wezmą udział: chór i orkiestra Gazowni.

W sali Zw. Zawod. Dozorców Domowych przy ul. Leszno Nr. 48 przemawiać będą: tow. tow. Mieczysław Niedziałkowski, redaktor „Robotnika", Edward Dąbrowski, prezes Zw. Zaw. Dozorców Domowych, Szwalbe i Wilczyński.

W części artystycznej wezmą udział artyści teatrów, chór i orkiestra.

W lokalu przy ul. Syrokomli 22 (N. Bródno) przemawiać będą: tow. tow. Zofja Praussowa, Wacław Preiss, prezes Zw. Użyt. Publ. i Stanisław Garlicki.

W części artyst. wezmą udział chór i orkiestra.

W lokalu przy ul. Mącińskiej Nr. 12 (Grochów) przemawiać będą: tow. tow. Norbert Barlicki, Stanisław Pawlik i Edward Morawski.

W części artystycznej wezmą udział chór i orkiestra.

ROZSĄDNY APEL BISKUPA

DOBRE SKUTKI FATALNEGO LISTU PASTERSKIEGO

Katowice, 5 lutego (A. W.). Biskup śląski ks. Lisiecki wydał do duchowieństwa djecezji śląskiej okólnik, w którym stwierdza, że hasła ks. ks. biskupów, wzywające wszystkich katolików do zjednoczenia się przy wyborach, przebrzmiały bez większego oddźwięku (!!) Biskup nakazuje kapłanom, by nie wpływ... na sumienia wyborców i stwierdza, że **nie jest ich rzeczą głosić hasła wyborcze...**

...Biskup sprzeciwia się wreszcie **akcji politycznej ze względu na powagę władzy duchownej** i stwierdza, że obowiązkiem władzy tej jest stać ponad partjami, strzec praw Kościoła św. i, w myśl artykułu 12 Konkordatu zgodnie z przysięgą duchowieństwa na wierność Rzplitej, szanować z zupełną lojalnością rząd, ustanowiony przez Konstytucję.

Z MIĘDZYN. BIURA PRACY

NIEPOWODZENIE OPOZYCJI REAKCYJNEGO RZĄDU ANGIELSKIEGO PRZECIW 8-GODZ. DNIU PRACY

Genewa, 5 lutego (P. A. T.). Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zakończyła wczoraj swą 38-mą sesję, uchwalając porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy na r. 1929. Przedstawiciel Anglji domagał się odroczenia załatwienia tej sprawy, pragnął bowiem postawić na następnej sesji wniosek rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8-o godzinnym dniu pracy. Po burzliwej dyskusji nieznaczną większością głosów postanowiono ustalić natychmiast porządek dzienny konferencji. Porządek ten obejmuje następujące sprawy: czas pracy urzędników i pracowników prywatnych, praca przymusowa w kolonjach, oraz drugie czytanie w kwestji zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Poza tem Rada Administracyjna obradowała szczegółowo nad sprawozdaniem dyrektora Thomasa i załatwiła szereg spraw, m. in. na podstawie wspólnego wniosku polsko - niemieckiego przedłużyła na dalsze 3 lata kadencję w dotychczasowym składzie Komisji Doradczej do spraw pracy przy Komisji Mieszanej na G. Śląsku. Przewodniczącym tej Komisji pozostaje nadal Albert Thomas. Szereg spraw, m. in. kwestję składu komisji pracowników umysłowych, odroczono do następnej sesji, t. j. do kwietnia.

WSPANIAŁE POSTĘPY SOCJALIZMU W AUSTRJI

Wiedeń, 5 lutego (P. A. T.). Oficjalny organ austrjackiej partji socjal - demokratycznej podaje, iż liczba członków partji w samem mieście Wiedniu wzrosła od 15 lipca r. ub. **o 24.991.** Prawie połowę tej liczby stanowią kobiety.

(W lipcu ub. r. wybuchły głośne zamieszki, po których reakcja spodziewała się osłabienia wpływów socjalistycznych. Nadzieje te sromotnie zawiodły **Red.).**

NIEPOKOJE W GRECJI

Ateny, 5 lutego. (P. A. T.). Wydarzenia na Krecie wywołują wielki niepokój rządu. B. dyktator Pangalos, przebywający w więzieniu na Krecie, ma być przewieziony do Aten, gdyż chłopi planują jego uwolnienie. Torpedowiec „Smyrna" otrzymał już rozkaz udania się na Kretę i przewiezienia Pangalosa. Sytuacja jest bardzo poważna.

PRZESLADOWANIA SOCJALISTOW W WOJEW. BIAŁOSTOCKIEM

Dochodzą nas wiadomości o niebywałych represjach, jakie spadają w białostockiem na blok socjalistyczny, szczególnie na „Bund". Największe represje spadają na działaczy socjalistycznych w powiecie wołkowyskim, gdzie miejscowy starosta zupełnie wyraźnie „robi" wybory. Przed tygodniem wydał on polecenie aresztowania sekr. żydowskich związków zawodowych w Wołkowysku, tow. **Rubinsteina**. Aresztowanego odesłano pod eskortą do Grodna, gdzie z braku jakichkolwiek dowodów winy natychmiast zwolniono go. Gdy jednak tow. **Rubinstein** wrócił do Wołkowyska, został z miejsca powtórnie aresztowany, przetrzymany przez trzy dni, poczem na silnym mrozie został odeskortowany do Izabelina w ten sposób, iż przestrzeń 7 kilometrów od Wołkowyska do Izabelina przebył pieszo, konwojowany przez konnego policjanta, niby jeniec wojenny.

W Izabelinie zwolniono ostatecznie tow. **Rubinsteina**, zmuszając go do podpisania zobowiązania, iż do dnia głosowania do Sejmu — to znaczy do końca wyborów — do Wołkowyska nie wróci.

Również w Wołkowysku zakazał p. starosta odbycia wiecu socjalistycznego, motywując tem, iż w sali kina, gdzie wiec się miał odbyć, „trzeszczy podłoga". Tłum ludzi, którzy przybyli na zakazany z tak ważkich powodów wiec rozpędziła policja.

Podobne represje, jak w Wołkowysku stosowane są w całem białostockiem, a specjalnie w pow. Sokółki.

Wszelkie komentarze są chyba zbyteczne!

Wczorajsze wiece P. P. S.

IMPONUJĄCY WIEC INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

Wczoraj w sali Towarzystwa Higjenicznego odbył się wielki wiec inteligencji pracującej.

Zebrani wypełnili salę po brzegi tak, że wielu stało u wejścia do sali przez kilka godzin, byle usłyszeć przemówienia naszych towarzyszów.

Pierwszy zabrał głos tow. **Barlicki**. Podkreślił on radosny objaw solidaryzowania się w coraz większej mierze inteligencji pracującej z klasą robotniczą. Omówił wielką rolę, jaką odegra w losach naszego Państwa nowy Sejm, poczem przystąpił do określenia charakteru grup, występujących w obecnej akcji wyborczej.

A więc śmieszni, naiwni monarchiści, którzy, nie pomnąc na wzory rządów carskich i kajzerowskich, wierzą, że jedynem lekarstwem na wszystkie bolączki jest — król. Dla rozbicia „siły" tej wystarczy salwa śmiechu.

Stronnictwa rządowe dążą do wprowadzenia u nas t. zw. rządów prezydencjalnych, nie odpowiedzialnych przed parlamentem. Jako zwolennicy demokracji jesteśmy przeciwni tym zamierzeniom, albowiem tylko czynny udział wszystkich obywateli w rządach państwem może mu zapewnić siłę. Odsunięcie proletarjatu od wpływu na rządy Rzeczypospolitej może tylko wywołać zobojętnienie dla interesów państwa i osłabienie jego. Wrogowie demokracji zburzyliby wraz z nią i potęgę a może istnienie państwa. Proletarjat nie da sobie wydrzeć zdobytych praw. Forma rządów demokratycznych jest niewątpliwie trudniejsza od rządów t. zw. „silnych", ale jest to jedyny rodzaj rządów, przy których naród dojrzewa, społecznie i politycznie. A jeśliby nawet w Sejmie przyszłym próbowano nam narzucić ustrój prezydencjalny, to potrafimy z nim podjąć walkę. W walce tej inteligencja pracująca stanie niewątpliwie obok klasy robotniczej.

Prawica zmienia wciąż szyldy i hasła, próbując wygrywać ciemnotę ludu. Ale dziś jest tak skompromitowana, że żaden fałsz ani obłuda nie zdoła już nikogo wprowadzić w błąd.

Stronnictwo „Piasta" jest przybudówką „kanarka" i, zdradziwszy zupełnie demokrację, stało się partję naszych rodzimych „kułaków".

Lista Nr. 1 szerzy bezład i gmatwa jasność sytuacji wyborczej. Siedzą tam przedstawiciele sprzecznych interesów z różnymi Radziwiłłami na czele, a posiłkują się policją i administracją państwową.

„Sanacja" walcząc rzekomo z prawicą idzie we wzruszającej zgodzie z przedstawicielami obszarników i kleru. Walczymy z „jedynką", jako bałamucącą opinję publiczną, walczymy z bezprogramową blagą. Żądamy jawnego, mocnego wystąpienia w imię idei, a takie były wszystkie nasze wystąpienia. Tylko P. P. S. zdoła obronić demokrację i dlatego wszyscy będą głosowali na listę 2. (Huczne oklaski).

Następnie przemawiał tow. **Raabe.** Jeżeli poznamy sfery, z których rekrutują się pracownicy umysłowi, to trudno będzie rzucić inne hasło jak demokratyczne. Znajdujemy się na przełomie i musimy rozstrzygnąć szereg najważniejszych zagadnień społecznych i państwowych. A więc w pierwszym rzędzie utrwalenie demokracji, która się może opierać tylko na solidarnym wysiłku inteligencji pracującej i robotników. Mówca ostrzega przed t. zw. solidaryzmem, który jest tylko maską dla ułatwienia wyzysku pracujących. Inteligencja pracująca musi ruszyć solidarnie z klasą robotniczą do walki o wspólne cele.

Tow. **Praussowa:** Dziś obok bankrutującej endecji, występuje z wielkim hukiem „jedynka", szafująca nazwiskiem obecnego premjera, chociaż widnieją na niej nazwiska jego dawnych przeciwników jak np. zamachowiec Sapieha, Lubomirski i in. Panowie ci idą do obrony swych folwarków przeciw reofrmie rolnej i nieudolnie ukrywają swoje tendencje pod płaszczykiem haseł „sanacyjnych".

Wiec zakończono gromkiemi okrzykami na cześć P. P. S. **H. O.**

***

Poza wiecem inteligencji pracującej zwołała warsz. organizacja P. P. S. wiec-akademję w sali teatru **Kamińskiego,** oraz sześć wielkich wieców dzielnicowych. Na wiecu - akademji w teatrze Kamińskiego obecnych było zgórą 3000 osób, które z uwagą wysłuchały przemówienia tow. **Jaworowskiego,** tow. **Kuryłowicza** i tow. **Odrobiny.** Na część artystyczną akademji złożyły się produkcje artystów opery warsz. p. **Krzemienieckiej,** p. **Tokarskiego** i p. **Iwo Iwaszkiewicza.** Akompanjował p. **Sillich.**

Dzielnicowe wiece P. P. S. cieszyły się ogromną frekwencją, mówców PPS. przyjmowano owacyjnie, wznosząc okrzyki na cześć listy 2.

AWANTURY NA WIECU „KANARKA" W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym na godz. 12 w poł. zwołał „Kanarek" w Warszawie, w sali Tow. Higjenicznego, przy ul. Karowej, wiec przedwyborczy, za zaproszeniami. Pierwsza część tego wiecu, na którem było obecnych około 1000 osób, minęła w spokoju. Kiedy jednak rozpoczął swe przemówienie p. St. Stroński, red. „Warszawianki" — okazało się, iż pokaźna część wiecowników jest antykanarkowych przekonań. Odezwały się gwizdy i mocne okrzyki pod adresem p. Strońskiego i listu nr. 24. Na mówcę, który zaledwie parę zdań wypowiedzieć zdołał, posypały się gęsto nieświeże jaja. Między dwoma wrogiemi obozami wiecowników wszczął się tumult i bójka, w czasie której kilka krzeseł w sali Tow. Higjenicznego zostało połamanych.

Wobec awantury obecny na wiecu przedstawiciel Komisarjatu Rządu wiec rozwiązał. P. Stroński odprowadzony przez policję do auta odjechał, zaś między uczestnikami wiecu wywiązała się nowa bójka przed gmachem. W rezultacie policja aresztowała 20 najgorętszych wiecowników, z których, po wylegitymowaniu zwolniono szesnastu.

SPROSTOWANIE

W podanej w numerze wczorajszym liście kandydatów P. P. S. z okręgu Warszawa-miasto wkradła się omyłka, którą niniejszem prostujemy.

Mianowicie na 16 miejscu listy figuruje tow. **Kazimiera Sidorowicz-Uchocka,** telefonistka. Wskutek tego cyfry porządkowe, poczynając od 16 ulegają zmianie, tow. **Michał Komosa, malarz,** zajmuje 27 miejsce na liście, na miejscu zaś 28 stoi tow. **Józef Poffit, dozorca domowy,** którego nazwisko w numerze wczorajszym zostało opuszczone.

„KRZYWDA DZIECKA"

We wtorek, 7-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w sali T-wa Higjenicznego, Karowa 31, Polski Komitet Pomocy Dzieciom urządza odczyt zbiorowy p. t. „Krzywda dziecka". Treścią odczytu będzie: stosunek dorosłych do świata dzieci, tragedja duszy dziecięcej: a) dziecko sierota, pozbawione serdecznej opieki rodzinnej, b) dziecko-wyrobnik, c) dziecko na tle nieporozumień w domu i szkole, d) dziecko nieślubne.

Przemówienia wygłoszą wybitni znawcy duszy dziecka i jego potrzeb, a mianowicie: Dr. Babicki Czesław, p. Boguszewska Helena, dr. Janusz Korczak, p. Krahelska Halina, senator Posner Stanisław i p. Wawrzynowski M.

BRAK ARGUMENTOW

KOMUNIZM PO 15 ZJEŹDZIE ROS. KOMPARTJI

Pisaliśmy wiele — wiele razy o tem położeniu bez wyjścia, w którem się znalazł rosyjski bolszewizm w stosunkach wewnętrznych; brak kapitału, niemożność opanowania chłopa, bezrobocie itd. stworzyły niezmiernie trudną sytuację w Rosji, i spotęgowały wewnętrzne walki partyjne straszliwie. XV zjazd Rosyjskiej Komunistycznej Partji skończył się wprawdzie zwycięstwem dyktatora *Stalina* (mimo doskonałą mowę opozycjonisty *Rakowskiego)*, ale ani gospodarczych trudności nie usunął, ani walkom wewnętrznym kresu nie położył.

Przyjrzyjmy się dziś poglądom ros. bolszewików na sytuację *zagraniczną*. Wszak te poglądy są miarodajne dla całej Międzynarodówki Komunistycznej, a więc i dla *polskich komunistów*.

Niegdyś oficjalną ideologją bolszewizmu była *światowa rewolucja*, mająca nastąpić lada chwila. W imię tej „rewolucji“ rozbijano partje robotnicze i oskarżano socjalistów o „zdradę“.

Ta początkowa ideologja zawiodła: rewolucja nie wybuchła prawie nigdzie, a tam, gdzie wybuchła, doprowadziła do zwycięstwa reakcji (Węgry, Bawarja, Włochy). Wobec tego zmieniono „ideologję“ i proklamowano „względną stabilizację“ (ustalenie) kapitalizmu na Zachodzie. Na 14-tym zjeździe rosyjskich komunistów sam *Zinowjew*, późniejszy radykalny opozycjonista, musiał proklamować ową „względną stabilizację“ — oczywisty nonsens, bo w świecie kapitalistycznym każda stabilizacja jest „względna“. Później, na osobnej konferencji stwierdzono ponownie „stabilizację“ i dodano, że także polityczna (nie tylko gospodarcza) władza burżuazji się wzmocniła.

Teraz przyjrzyjmy się temu, co właściwie przyniósł, w zakresie tej „zagranicznej“ ideologji — 15-sty Zjazd partji, niedawno (w połowie grudnia) zakończony. Z początku była „rewolucja“; potem „względna stabilizacja“; cóż nastąpiło teraz?

Jak wiadomo, opozycja zarzuca gwałtownie *Stalinowi* „narodową ograniczoność“, „państwową politykę“, „termidor“, brak rewolucyjności międzynarodowej. To też *Stalin* postąpił tak, jak zresztą postępuje we wszystkich innych działach polityki— poprostu od opozycji „zapożyczył“ trochę ideologji i postanowił (aby nieco utrudnić walkę opozycjonistom) „zrewolucjonizować“ utartą już „względną stabilizację“ i przelicytować samego *Zinowjewa*. To też w swym głównym referacie wynalazł nowy termin: „zgniłą stabilizację“ (!).

„Stabilizacja kapitalizmu staje się coraz bardziej zgniłą i niestałą“ (strona 1).

Tak *Stalin* przelicytował *Zinowjewa* — tak samo jak w innych dziedzinach (np. 7 godz. dzień pracy).

A więc nowa, trzecia „ideologja“ — stabilizacja jest, i owszem (trudno zaprzeczyć), ale staje sie coraz bardziej *„zgniłą“*. Także marksowska terminologja!

No dobrze, stabilizacja jest coraz bardziej „zginłą“, a więc i rewolucja bolszewicka staje się coraz bardziej widocznie bliską. Ale gdzie są argumenty?!

Otóż argumentów *Bucharinowi* i *Stalinowi brak!!*

Bucharin cytuje burżuazyjnych ekonomistów *Sombarta i Harmsa*, którzy przyznają, iż z kapitalizmem jest źle; że wkroczył już raczej w „wieczorny“ okres swego rozwoju i musi być zastąpiony przez inną, bardziej uspołecznioną organizację produkcji. To są ogólniki znane. Dziś często nawet reakcioniści przyznają melancholijnie, że kapitalizm w końcu podupadnie. U nas *Dmowski(!)* niedawno pisał coś podobnego w swej broszurze o kwestji robotniczej. Czy te wszystkie melancholijne westchnienia mają stwierdzać tezę *Stalina* o „zgniłej“ stabilizacji?! Wszak to zupełnie co innego. Jednem jest melancholja ekonomisty burżuazyjnego na temat (wcześniejszego czy późniejszego) końca form kapitalistycznych, a czemś zgoła innem przewidywania, iż stabilizacja już „gnije“, i lada chwila nastąpi rewolucja, i do tego bolszewicka!

Słabo z argumentami.

Trochę inną drogę obrał w swym referacie *Stalin*. Argumentów też nie ma. Próbuje udowodnić wznoszenie się fali rewolucyjnej: 1) strajkiem górników angielskich (który się nie udał); 2) rewoltą wiedeńską (która była nieudaną, a przytem fatalną w pomyśle); 3) Chinami. Ale o Chinach śpiewają bolszewicy coraz cieniej... Chińska karta bowiem zawiodła całkowicie. Ostatnio liczono na powstanie w Kantonie; skończyło się straszliwem fiaskiem i krwawą masakrą, białym terorem. Ta fatalna taktyka w Chinach jak wiadomo, spowodowała gwałtowne rozdźwięki wśród bolszewików. Poprzednio stosowana nieco ostrożniejsza taktyka *Stalina* — skończyła się porażką. W Kantonie zastosowano (zgodnie z tradycją ostatnich miesięcy — okradania ideologji trockistów) taktykę nową — i ta też zawiodła...

Stalin czuje, że z tymi argumentami słabo —konstruuje wiec argument inny. Tak jest, powiada, kapitalizm właściwie w Europie się wzmocnił, produkcja wzrasta. Posłuchajmy. Jeśli weźmiemy poziom produkcji przedwojennej za 100, będziemy mieli produkcję stali w Europie w r. 1926 — 122, konsumcję bawełny — 112, zboża — 112 itd. Jednakowoż — powiada *Stalin* — właśnie w tem tkwi owa „zgnilizna“, że produkcja rośnie, a rynków zbytu niema. Stąd rośnie konkurencja i zbliża się *wojna!* Na tem widocznie głównie polega zgnilizna stabilizacji. „Pozostaje, powiada *Stalin*, — jedyne wyjście dla kapitalizmu — nowe wojny imperjalistyczne“.

Słowem *Stalin* całą przyszłość bolszewizmu, całą koncepcję rewolucji socjalnej opiera na wojnie! Jest to bardzo ciekawe i bardzo ważne. Liczy przedewszystkiem na awantury wojenne w Europie (i Azji).

Tak więc wszystko prawie sprowadza się do wojny.

Przypomnijmy jeszcze raz trzy fazy zagranicznych pomysłów bolszewickich: 1) rewolucja już — już wybucha; 2) odbywa się „względna stabilizacja; 3) odbywa się „zgniła stabilizacja“. Ale i w tej trzeciej fazie argumentów brak. Argument cytowany — angielski, chiński etc. zawodzi, więc na końcu argumentacji zjawia się poprostu — *wojna!* Ale i wojna jeszcze rewolucją bolszewicką nie jest.

Argumentów tedy — oprócz rozpaczliwego powoływania się na wojnę — niema. Pewna, że jest szereg symptomatów, zwiastujących stopniowy skon świata kapitalistycznego, ale nie są to symptomata światowej rewolucji bolszewickiej!

Tak więc XV zjazd bolszewików, kręcąc się między „stalinizmem“ a „trockizmem“, wynalazł dziwoląg „zgniłej stabilizacji“. Chciałby wskrzesić starą koncepcję bolszewickiej rewolucji światowej. Ale niema argumentów. Rzeczywiście „zgniła“ argumentacja.

Kazimierz Czapiński.

NA FRONCIE WYBORCZYM

DO OKRĘGOWYCH KOMITETÓW ROBOTNICZYCH P. P. S.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S. zwraca uwagę O. K. R-ów, iż przy zgłaszaniu wieców przedwyborczych należy zawiadamiać nietylko Starostwa, lecz i równocześnie miejscowe posterunki policji.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

NA PROWINCJI

NOWOGRÓDEK

Dn. 30 z. m. odbył się na rynku wiec P. P. S. Do zgromadzonych około 1500 włościan, robotników i miejscowej inteligencji przemawiał tow. **Guiss**, przewodniczący komitetu P. P. S. w Baranowiczach. Rezolucja, wzywająca do głosowania na P. P. S., została uchwalona wszystkiemi głosami przeciwko czterem.

Po skończonym wiecu usiłował przemawiać b. poseł p. Rogula, jednak został przywitany ogólnym protestem, gwizdaniem i okrzykami „Precz ze zdrajcą ludu włościańskiego“.

Wiec p. Roguli nie doszedł od skutku; musiał on zwiewać, jak niepyszny.

Nastrój włościan powiatu Nowogródzkiego jest b. przychylny dla P. P. S. W ostatnich tygodniach odbyło się szereg zebrań w gminach **Horodeczno, Lubcza** i **Dworzec**, gdzie gremjalnie włościanie opowiadali się za P. P. S.

GRĘBLIN POW. GNIEW

Odbył się tu wiec przedwyborczy P. P. S., przy bardzo licznym udziale słuchaczy. Przemawiali tow. tow. **Gula i Kamiński** z Tczewa.

W dyskusji zabrał głos prezes Z. Z. P., Ałaszewski z Gręblina, który wyjąkał kilka tchórzliwych słów, broniąc pp. Hertza, Popiela i innych.

Tow tow. **Kamiński i Gula** dali mu taką odprawę, że sromotnie stchórzył i opuścił salę, nie czekając końca wiecu.

Wiec zakończono okrzykiem: **Niech żyje P. P. S. i Rząd Robotniczo - włościański.**

CHODORÓW

Dnia 22.I b. r. odbył się przedwyborczy wiec P. P. S. w sali Sokoła, a następnie zgromadzenie kobiet w lokalu Z. Z. K.

Na wiecu i zgromadzeniu kobiet referowała program i akcję wyborczą PPS. tow. **Markowska** z Borysławia. Na zgromadzeniu kobiet uchwalono założyć organizację kobiecą.

Zgromadzeni na wiecu oraz zgromadzeniu kobiet — uchwalili jednogłośnie rezolucję, popierającą listę Nr. 2.

SIEDLCE

Po wielkim wiecu P. P. S. w Domu Ludowym, na którym przemawiali do tłumów robotniczych, tow. tow. **Zwoliński, Feist** i **Kubecki**, oraz uchwalono z entuzjazmem rezolucję, nawołującą wszystkich do skupiania się pod sztandarem P. P. S. — odbyła się w lokalu O. K. R. PPS. uroczysta Akademja, celem uczczenia 12 rocznicy wznowienia organizacji PPS. na gruncie siedleckim.

Tow. **Dziewulski** wygłosił referat streszczający powstanie, pracę, walki i ostateczne zwycięstwo P. P. S. w Siedlcach. Serdecznie przez zebranych były przyjęte słowa odnoszące się do pracy przewodniczącego O. K. R. tow. **Feista.** Jego praca i trud nie poszły na marne. To też po jego przemówieniu — towarzysze ze Związku robotników ziemnych, wręczyli mu od siebie pamiątkę, a Komitet siedlecki zawiesił w lokalu jego portret.

POZNAŃ

W lokalu p. Szymańskiego przy Drodze Dębińskiej odbył się wiec Z. Z. K.

Zagaił go prezes Koła kol. **Staszak.**

Po przyjęciu porządku obrad, zabrał głos prezes Sekcji Mechanicznej kol. **Majewicz,** celem zdania sprawy z interwencji w sprawie wypłacenia 45% zasiłku, oraz w sprawie obliczenia pracownikom sezonowym pełnej płacy za soboty. Następnie przewodniczący kol. Staszak, odczytał biuletyn nadesłany z Centrali Z. Z. K. w sprawie wypłacenia zasiłku 45%, przyczem nadmienił, według krążących pogłosek, **że rząd nosi się znowu z zamiarem przystąpienia do komercjalizacji kolei!** W dyskusji nad sprawozdaniem zabierał głos między innemi były członek Z. Z. K., Kulus wymyślając na Z. Z. K. i P. P. S. Przewodniczący, kol. Staszak podał do wiadomości zebranych, iż Kulus, przemawiający tak „radykalnie“ od dwuch miesięcy, jest w szeregach żółtej organizacji P. Z. K. Na skutek tej informacji, zebrani z wielką pogardą dali nauczkę niefortunnemu „radykałowi“.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, która stwierdza, iż zebrani zadowolić się nie mogą jakimś ochłapem i w dalszym ciągu domagają się podwyższenia uposażenia; a wypłacone w tych dniach 45% niech będą zaliczone do tej podwyżki.

Zgromadzeni domagają się podwyższenia godzinowego dla pracowników sezonowych i próbnych oraz zrównania tego wynagrodzenia z wynagrodzeniem pracowników magistrackich. Zgromadzeni domagają się wypłacenia 45% wszystkim pracownikom sezonowym i próbnym.

SPRAWA MECHANICZNEGO OCZYSZCZANIA MIASTA

Zdawało się, iż sprawa mechanicznego oczyszczania miasta zbliża się ku swemu rozwiązaniu, skoro po 2-ch latach rozważań Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 23.VI 1924 r. powzięła w tym kierunku kategoryczne uchwały, postanawiając wprowadzić mechaniczne oczyszczanie miasta na ulicach, posiadających bruki gładkie, a na pokrycie wydatków z tem połączonych pobierać opłatę od właścicieli nieruchomości i placów w stosunku jednego metra kwadratowego powierzchni jezdni i chodników.

Do uchwały tej energicznie parła prawica Rady Miejskiej, której z jednej strony zapewniało to uniknięcie częstych zatargów z dozorcami domowymi — z drugiej zaś — pozwalało na rozłożenie kosztów mechanicznego oczyszczania miasta pomiędzy lokatorów, a zatem zezwalało na przerzucenie ciężaru na innych. Powyższa uchwała Rady Miejskiej posiadała jeden punkt nie sprecyzowany, nie ustalono wysokości opłat. W międzyczasie jednak nastąpiła nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów, a co za tem idzie, wzrost komornego i konieczność przerzucenia wszelkich świadczeń, ponoszonych przez lokatorów, z powrotem na właścicieli nieruchomości.

Od tej chwili stosunek prawicy Rady Miejskiej do sprawy mechanicznego oczyszczania miasta uległ zasadniczej zmianie. Komisja Finansowo - Budżetowa Rady Miejskiej pomimo, iż maszyny do czyszczenia miasta zostały już sprowadzone, pod najrozmaitszymi pozorami odwlekała realizację uchwały Rady Miejskiej, sabotując systematycznie wszystkie w tej sprawie wnioski.

Wobec rozwiązania Rady Miejskiej i zarządzenia nowych wyborów sprawa ta ponownie znalazła się na porządku dziennym nowej Rady Miejskiej. Ze względu na konieczność dostosowania Statutu do znowelizowanej ustawy o ochronie lokatorów, jak również na skutek doświadczeń, poczynionych przy stosowaniu mechanicznego oczyszczania, Magistrat wystąpił z poprawkami do Statutu o opłatach. Sposobności tej uchwycono się, by całą sprawę rozpocząć na nowo. Specjalna komisja przyjęła wnioski wprost sprzeczne z uchwałami Rady Miejskiej z dnia 23.VI 1924 r., a mianowicie postanowiono Statutu o opłatach nie zatwierdzać, a w konsekwencji tego mechaniczne oczyszczanie wrpowadzić z dniem 1 kwietnia r. b. na koszt Magistratu. Wnioskom tym energicznie przeciwstawili się reprezentanci demokratycznych ugrupowań.

Wnioski Komisji godzące w prawomocne uchwały Rady M., są niedopuszczalnym eksperymentem, przewidują bowiem wydatki bez wskazania źródeł ich pokrycia, co jest sprzeczne z postanowieniami o budżetowaniu samorządowem.

Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach wnioski Komisji, niezależnie od względów budżetowych, muszą być wręcz uchylone przez Radę Miejską ze względów formalnych.

W praktycznem wykonaniu wnioski Komisji zmierzają do wyłączenia właścicieli nieruchomości od wszelkich opłat z tytułu oczyszczania mechanicznego miasta i przerzucają ciężary, z tem związane, na resztę mieszkańców, a przedewszystkiem lokatorów, którzy i tak już płacą kolosalny haracz w postaci wygórowanego komornego, sięgającego przedwojennej wysokości. Wnioskom tym, jako nieformalnym w zasadzie i antydemokratycznym w koncepcji, musi się przeciwstawić cała opinja publiczna, musi się przeciwstawić Rada Miejska.

A. Z.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

STANISŁAW POSNER.

POMNIK A. MICKIEWICZA W WARSZAWIE

(Dokończenie).

Wigilja przypadła na sobotę. Ciekawy widok przedstawiała tego dnia Warszawa. Plac, zwany dzisiaj Placem Mickiewicza, pusty zupełnie, Krakowskie Przedmieście wymiecione, natomiast ulice boczne wypełnione ludem, który napływał zewsząd pomimo wczesnego, zaledwie wolnego od cieniów zimowej nocy poranka.

Śród publiczności rozmowy, niekiedy wielce poufnej treści: „zobaczycie, że jak zdejmą pokrowiec, to się okaże, że zamiast głowy Mickiewicza, przyśrubowali głowę Hurki, albo Murawjewa“...— szeptał jeden.

— Bardzo być może — odpowiadał drugi — oni nie takie potrafili kawały robić...

— A gdzie rodzina Mickiewicza? Opowiadali, że mieszkają w Paryżu.

— Nie głupi oni tu przyjeżdżać — wołała jakaś dama, czarno ubrana. — Jeszczeby ich aresztowali.

— Nic im nie zrobią — wołał student. — To francuscy „poddani“. Byłaby awantura na całą Europę.

— Jacy tam „poddani“ — wołał drugi. — We Francji niema poddanych. Tam wszyscy obywatele.

— U nas obywatele to tylko kamienicznicy. A inni w kozie siedzą.

— A czytała pani odezwę P. P. S.?— szeptał namiętnie student.

— Czy to nowy romans Sienkiewicza? — odrzekła panna i zapłonęła różowością, a student zbladł z oburzenia.

— To pani nie wie, co to P. P. S.? To poprostu jest bycze, tak się uchować w stolicy.

— Ja nie ze stolicy. Ja z Góry Kalwarji.

Wszyscy zaczęli się śmiać.

Tymczasem w Alejach Jerozolimskich posuwał się powoli, powoli pochód, zapowiadany przez odezwę partyjną. Kierownicy byli na miejscu: przedewszystkiem Wiktor (Piłsudski) z młodzieżą uniwersytecką. Grabiec (Józef Dąbrowski), inteligencja: Sempołowska, Stanisław Leszczyński, Michalski, Radziwiłłowicz, Stanisław Kruszewski, Bronisław Natanson, Bolesław Hirszfeld, Weryżanka i wielu innych. Sprawę pochodu rozwiązał policmajster, który przyjechał z kozakami, a kozacy z nahajkami. Policmajster był bardzo uprzejmy, prosił, aby się „panowie rozchodzili“, kozacy wepchnęli tłum na ulicę Bracką, a z Brackiej tłum powędrował przez Chmielną na ul. Nowy Świat i znalazł się znowu u wylotu Alei Jeorozlimskich... Rozbił się na grupki i powędrował Nowym Światem do pomnika Mickiewicza. Tu tworzyły się grupy młodzieży i słychać było mowy, krótkie a dobitne. Spodziewano się w różnych kołach awantur. Odezwa P. P. S. wzywała do oporu „nawet za cenę krwi“ i pewien delegat młodzieży petersburskiej, bardzo pobożny, słowa te tak głęboko wziął do serca, że się rano wyspowiadał i ubrał czystą bieliznę...

Kozacy biegali po mieście do wieczora.

***

Zjechało na uroczystość dużo bardzo włościan. Trochę z własnej woli. Wielu z namowy. Opowiadano o pewnym endeku, obszarniku z lubelskiego, Leonie Hemplu, że przywiózł do Warszawy „całe trzy fornalki“ chłopów i parobków. Trzeba było rzadkich tych gości przyjąć, dać im nocleg. A że to był dzień wigilijny — urządzono dla nich w grupach, w Warszawie (przy ul. Przechodniej) i na Pradze wilje z mowami. Uczestnicy twierdzili, że były to momenty wielce podniosłe. Wątpliwości nie ulega, że włościanie zabrali ze sobą na wieś mnóstwo doskonałych wrażeń, wzruszeń i haseł. Propagandziści zdobyli nowe drogi pracy na wsi, które przydały się w latach następnych w okresie wojny japońskiej.

***

I inteligencja miała swoją wilję. U Stempkowskiego, na Placu Teatralnym, wieczorem, z inicjatywy, jeżeli mnie pamięć nie myli, dwu zacnych radykałów, d-rów Męczkowskiego (zmarł po wojnie, już w wolnem państwie polskiem) i Radziwiłłowicza (dziś profesora w Wilnie). Zebrało się ludzi wiele, wiele. Siedziałem obok Ludwika Krzywickiego. Był i Świętochowski Aleksander, podówczas „Poseł Prawdy“ i „Chorąży Postępu“. On rozpoczął szereg przemówień. Pamiętam, że mówił o ludzie, który jest „jak lawa“ (według słów Adama). Odpowiadał mu Jan Stecki! Już pewnie nie socjalista, ale jeszcze ludowiec bardzo radykalny, który pisywał do „Głosu“, tłumaczył Seignobosa i pewnie by oczy wydrapał, gdyby mu powiedziano, że jest najpotężniejszym filarem obszarnictwa! Czuł się dotknięty przemówieniem Świętochowskiego, który dość sceptycznie odniósł się według jego zdania do hasła „lud“. Stecki wołał wtedy: „w naszym syllogizmie **lud to znaczy naród, a naród** to znaczy **lud!**“ Miał za sobą olbrzymią większość zgromadzonych.

***

Nazajutrz, z okazji święta zaczęto oglądać pomnik. Pociągnęły tłumy, tłumy. Kładły się pod pomnikiem nietylko kwiaty, pomimo mrozu, ale i serca, Serce Warszawy. Pielgrzym, który z wysokości cokułu spoglądał na Warszawę, brał ją w posiadanie na zawsze. Pomimo Moskala, ponad głowami satrapów, kozaków, policjantów i ochranników — Pielgrzym paryski stawał między ludem swoim. Wrócił przed laty niewielu do podziemi Wawelu. Dziś w przyszłej stolicy Rzeczypospolitej wyzwolonej i zjednoczonej stawał między ludem, niedaleko Zamku, aby czuwać nad jego troską i nadzieją budować.

Jedna była organizacja polityczna, która mogła wtedy stanąć u tego pomnika i powiedzieć: myśmy z Niego wyszli i Jego urzeczywistniamy testament. Chcemy najazd wypędzić, dzielnice nanowo połączyć, lud pracy na wsi i w mieście do poziomu narodu podnieść, z tego ludu gospodarza kraju uczynić. Pragniemy Polskę uczynić Demokracją, pracę uspołecznić, zapalić niegasnące światło szlachetnienia i socjalizmu.

Pomnik stanął ze składek całego społeczeństwa. Tysiące w tym funduszu było ofiar maluczkich, groszy, groszy. Robotnicy z fabryki Gostyńskiego wykuli darmo przepiękne żelazne ogrodzenie. To robotnicze, jak żelazo twarde dłonie otoczyły na zawsze pomnik Tego, co za naród cierpiał cały.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Kraków

PIERWSZY TRANSPORT CHOREGO SAMOLOTEM SANITARNYM DO KRAKOWA.

Dnia 31 stycznia r. b. naczelny lekarz 2-go pułku lotniczego otrzymał zapotrzebowanie na samolot sanitarny od dra Stypy z oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie, celem przewiezienia ciężko chorego na r^pne zapalenie opłucnej p. Jana Tabaczyńskiego, emer. lekarza weterynarji, lat 60, z Wólki Żydowskiej w powiecie pińczowskim, odległej 90 klm. w linji powietrznej od Krakowa, skąd przewiezienie chorego normalną drogą wymagałoby w najlepszym wypadku 13 godzin podróży, częściowo końmi, częściowo autobusem i w końcu koleją.

Wniosek był na przetransportowanie chorego samolotem sanitarnym do szpitala w Krakowie, gdzie miano uskutecznić zabieg chirurgiczny.

W środę 1 b. m. przed południem wystartował samolot sanitarny 2-go pułku lotniczego z por. pil. Kaczmarczykiem do powyższej miejscowości, gdzie, po wylądowaniu na przygodnem lądowisku w polu i załadowaniu chorego, aparat odleciał o godzinie 14 minl. 30 i wylądował spokojnie na lotnisku w Rakowicach o godzinie 15 min. 20.

Po przebyciu drogi powietrznej wynoszącej 90 klm. w ciągu niespełna godziny, chory czuł się dobrze i został natychmiast przewieziony oczekującem autem sanitarnym krakowskiego pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Katowice

SPRAWA 8-GODZ. DNIA PRACY.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

W ub. tygodniu odbyła się konferencja Kom. Dem., p. Galota, z kapitalistami, w sprawie uzgodnienia spornych kategorji robotników, mających być przeprowadzonymi na 8-godz. dzień pracy. Rokowania te dały w większości wypadków zwycięstwo kapitalistom, którzy ośmieleni sojuszem wyborczym zawartym z rządem, nie byli skłonni do ustępstw.

W tej sprawie wyjechał p. Galot do Warszawy, by odbyć konferencję w Min. Pracy.

„Polska Zachodnia", organ „sanacji moralnej", radzi robotnikom, w związku z tą sprawą, by zgodzili się z ugodą p. Galota, oraz by nie strajkowali w obronie 8-godz. dnia pracy.

Oto jak wyglądają „przyjaciele" robotników w „sanacji moralnej"!

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

KOMUNIKATY WYBORCZE W. O. K. R. P. P. S.

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZE Z FABRYK!

Koła fabryczne pepesowskie oraz członkowie partji z fabryk w których niema kół fabrycznych P. P. S. winni niezwłocznie zgłosić do W. O. K. R. termin masówek w swych fabrykach na okres wyborów. Zgłoszenia przyjmuje tow. Truszewski Al. Jerozolimskie 6 telefon 317-32 w godzinach od 10 do 12 i od 5 do 7 wieczorem.

BACZNOŚĆ!

Wszystkie dzielnice należące do O. K. R. Warszawa Podmiejska winny się niezwłocznie zgłosić po nowe odezwy i inne druki wyborcze do Sekr[illegible]tu O. K. R. Długa 19 w godzinach między 6 — 8 wieczorem.

MŁODZIEŻ.

Zarząd Koła Młodz. T.U.R. im. Waryńskiego podaje do wiadomości, że pierwsza próba chóru deklamacyjnego odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 b. m., o godz. 7.30, w lokalu przy ul. Długiej 14. Przyjmowane są chętnie zapisy.

Z Koła Młodzieży T. U. R. Powązki. Ogólne zebranie członków Koła Młodzieży T.U.R. Powązki im. Leona Misiołka (Dzielna 95) odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. Sprawy b. ważne.

Ruch kult-oświatowy

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych wydaje bilety na przedstawienia: 9 b. m. w teatrze Qui Pro Quo; 13 b. m. „Nie ożenię się" w Letnim; 20 b. m. „Juljusz Cezar" w Polskim; oraz do Zachęty Sztuk Pięknych.

Ze Stow. byłych Więźniów Politycznych. Ukazało się w druku i zostało rozesłane wszystkim oddziałom Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych sprawozdanie z III Zjazdu Stowarzyszenia, który się odbył w listopadzie r. ub.

W sprawozdaniu są umieszczone wszystkie rezolucje Zjazdu oraz dyskusja nad opracowanym przez rząd dekretem emerytalnym, który omówiony będzie obszernie na łamach „Robotnika".

RUCH KOBIECY

W najbliższy wtorek, t. j. 7 b. m., na zebraniu Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. wygłosi referat tow. Zofia Praussowa na temat „Jakiemi ubezpieczeniami powinni być zaopatrzeni robotnicy".

Zebranie Wydziału odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53, I piętro, punktualnie o godz. 7 wiecz.

Prosimy o liczny udział towarzyszek, towarzyszów i sympatyków.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 21 do 28 stycznia włącznie, wykazuje 181,672 bezrobotnych. w tej liczbie 38.701 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 19 osób.

Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w następujących okręgach P. U. P. P.: Radom o 956 osób, Ostrowiec o 422. Biała o 374. pow. warszawski o 349, Kalisz o 200, Przemyśl o 193, Lwów o 188, Wejherowo o 171, Płock o 113, wzrost natomiast w okręgach: woj. śląskie o 732 osób, Łódź o 683, Wilno o 282. Białystok o 161. Częstochowa o 140, Oświęcim o 126 etc.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 5 lutego, godz. 10 w. Kursy nieurzędowe.

Pewne ożywienie dało się dziś zauważyć na prywatnym rynku akcyjnym, który od kilku tygodni był w letargu.

Z metalurgicznych najwięcej poszukiwane były, jak zwykle, Starachowice, choć i inne akcje miały chętnych nabywców.

Listy Zastawne złotowe w zupełnem zaniedbaniu, kursy utrzymane.

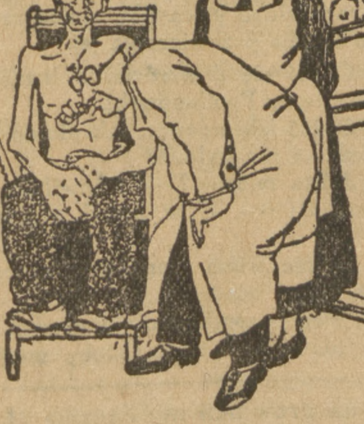
Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88 i pół w żądaniu.

Rubel złoty 4.68 w płaceniu.

100 złotych w złocie 172.00.

Obroty akcjami ożywione.

HUMOR ZAGRANICZNY



MĄDRY LEKARZ.

— Przyjacielu, proszę przestrzegać ściśle djety.

— O, panie doktorze, jak to się dobrze składa! Właśnie wczoraj straciłem posadę.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —5,2°, najniższa —15,1°. W Zakopanem wczoraj rano było pochmurno, temperatura —4°, w Krynicy —3°, zaś wysoko w górach wystąpiła mgła, a mróz nie przekraczał rankiem —9°.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: Naogół pochmurno, jednak z przejaśnieniami, szczególniej na wschodzie, miejscami mglisto. Na zachodzie kraju możliwy drobny opad. Lekki mróz na zachodzie, umiarkowany w środku i silniejszy na wschodzie i południowym wschodzie. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Zrzeszenie Lekarek Polskich. Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Wydz. Zdrowia (Zgoda 10) odbędzie się zebranie członkiń Zrzeszenia Lekarek Polskich (udział wprowadzonych gości pożądany) z porządkiem dziennym: 1) Budzińska - Tylicka: „Dyskusja nad projektem ustawy o położnych"; 2) Garlicka: „Stan obecny żłobków dziennych w Polsce".

Polak prezesem Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych. Na posiedzeniu rady naczelnej Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, które odbyło się w styczniu r. b. w Paryżu, prezesurę Międzynarodowej Konfederacji jednogłośnie oddano delegatowi generalnemu Polskiej Konfederacji pracowników umysłowych. Prezesem został dr. Kazimierz Dłuski, który piastuje godność prezesa rady naczelnej Polskiej Konfederacji od początku jej istnienia.

100 piekarń ma być zamkniętych. W czerwcu r. ub. Min. Spraw Wewn. zaleciło okólnikiem. aby piekarnie, zupełnie nieodpowiadające przepisom, zostały zamknięte, pozostałym zaś pozostawiono czas do 1 lipca 1928 r. dla przeprowadzenia niezbędnych zmian. W związku z tem znaczna liczba piekarń posiada czasowe pozwolenie wydziału przemysłowego Magistratu, ważne do wyżej wspomnianego terminu. Pozwolenia te przedłużone jednak nie będą, wobec czego zainteresowani winni nieodpowiadające przepisom piekarnie zlikwidować i wyszukać odpowiedniejsze lokale. Chodzi głównie o piekarnie, mieszczące się w suterynach, a jest ich w Warszawie przeszło 100.

Bal Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 18 b. m. (sobota) odbędzie się w salach Rady Miejskiej wielki bal reprezentacyjny Polskiego Czerwonego Krzyża, pod protektoratem Marsz. J. Piłsudskiego. Zaproszenia otrzymywać można u Gospodyń, w lokalu Warsz. Okręgu P. C. K., Mazowiecka 9, od godz. 12 do 2 popoł.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ZBIOROWE ZATRUCIE GAZEM — 5 OFIAR

Przy ul. Foksal Nr. 7/9 w kantorze wytwórni płyt gramofonowych p. f. „Record" zatruł się gazem świetlnym 20-letni Walenty (nazwisko niewiadome), który zaledwie przed trzema dniami został tam przyjęty. Nadto ulatniający się gaz przedostał się przez szczeliny w suficie i podłodze — do mieszkania na I piętrze, zajmowanego przez 48-letniego dorożkarza Antoniego Suchala, żonę jego 40-letnią Walerję i 13-letniego Wacława Szklarskiego, ich wychowańca. Wszyscy oni również ulegli zatruciu gazem. Lekarz Pogotowia doprowadził zatrutych do przytomności, pozostawiając ich na leczeniu w domu, z wyjątkiem młodzieńca z fabryki „Record", którego w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— Przy ul Kopernika 24 w sklepie z urządzeniami elektrotechnicznemi i radjowemi p. f. „Elektropraca" 19-letni Michał Szwab, robotnik, w nocy z soboty na niedzielę zatruł się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia przewiózł Szwaba nieprzytomnego do szpitala Dz. Jezus.

ZMARZNIĘCIE

Wczoraj rano na ul. Grochowskiej przed domem 149 przechodnie znaleźli nieprzytomnego żebraka, 70-letniego Jana Bytnera (Grochowska 129). Policjant przeprowadził Bytnera do 18-go komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było przemarznięcie oraz odmrożenie palców rąk. Po udzieleniu pomocy nieszczęśliwego starca przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

OFIARY ŚLIZGAWICY

W ciągu ubiegłej doby na chodnikach pokrytych zlodowaciałym śniegiem znowu pośliznęło się kilkanaście osób, z których 7—udało się o pomoc do ambulatorjum Pogotowia.

OFIARY BÓJEK

W ciągu ubiegłej doby Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum 5-ciu osobom poszwankowanym w czasie bójek.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W ciągu doby ubiegłej targnęły się na życie za pomocą otrucia następujące osoby:

— 26-letni Henryk Karliński (Czerniakowska 193).

— 47-letnia Apolonja Marciniakowa (Piwna 4).

— 21-letni Bronisław Kwiatkowski (Wolska 114).

— 25-letni Stanisław Łęski (Sierpc).

Wreszcie dwa razy wzywano Pogotowie do Heleny Koźniewskiej, lat 29, która otruła się ługiem. — 4-ch desperatów Pogotowie przewiozło do szpitali: św. Rocha i na Pragę.

Z KONSERWATORJUM.

„Dusza żydowska w muzyce", odczyt dr. Józefa Reissa.

Przyznam się, iż w pierwszej chwili temat prelekcji wydał mi się niezrozumiały. Czyż może być mowa o duszy polskiej, rosyjskiej, niemieckiej, żydowskiej, czy jakiej innej tam, gdzie mamy do czynienia ze sztuką tak bardzo ogólno - ludzką, międzynarodową, jak muzyka? Dobrym szopenistą, beethovenistą może być każdy wirtuoz bez względu na to czy się urodził Żydem, Polakiem, czy Hiszpanem.

A jednak prelegent postanowił dowieść, że w muzyce Mendelssohnów, Meyerbeerów, Rubinsteinów, Mahlerów, mimo różnic związanych z właściwościami krajów, w których kształcili się i żyli ci kompozytorzy, są cechy wspólne, jest duch rasy semickiej. Odzywa się on tak samo w operetkach Offenbacha, w kompozycjach fortepianowych Milhaud, w „Carmen" Bizeta, w atonalnych pomysłach Schönberga, jak i w starodawnych śpiewach synagogalnych z duszą żydowską nierozdzielnie związanych, w swej melodyjnej recytacji, w bezpośredniej i szczerej dynamice wyrazu nawskroś oryginalnych.

Dr. Reiss oparł swoje wywody na gruntownej wiedzy, na licznych, barwnie opowiedzianych przykładach i cytatach; poruszył mnóstwo zagadnień bliżej lub dalej związanych z tematem, omówił broszurę antysemicką Wagnera „Judentum in der Musik", wspomniał o Veiningerze, o poglądach Henryka Heine na muzykę Mendelssohna, dłużej zatrzymał się na współczesnej twórczości kompozytorów żydowskich, a nadewszystko rzucił w końcu myśl o tworzeniu narodowej szkoły żydowskiej, któraby muzyce świata mogła dorzucić nowe, nieznane dotąd wartości.

Można dyskutować, oczywiście, z wieloma twierdzeniami krakowskiego prelegenta, można godzić się lub nie na jego wnioski, ale niepodobna mu zaprzeczyć swady oratorskiej, zdolności jasnego, plastycznego ujmowania swoich poglądów i obfitości myśli w wykładzie opartym na sumiennych badaniach muzykologicznych. H. D.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20. Przerwa. 16.25. Nadprogram i komunikaty. 16.40. Odczyt p. t. „Żołnierz Polski w dobie dzisiejszej" wygł mjr. szt. gen. Marjan Porwit. 17.20. Odczyt p. t. „O systemie Daltońskim" — wygł. prof. B. Nawroczyński. 17.45. Program dla młodzieży. P. H. Ładosz opowie „o małych kalifornijczykach". Nadprogram „poczytajmy sobie" — (przegląd wydawnictw dla młodzieży i dzieci. 18.15. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 19.05. Komunikat rolniczy. 19.15. Rozmaitości wygłosi p. T. Bocheński. 19.35. Lekcja języka francuskiego prof. L. Roquigny. 20.00. Odczyt p. t. „Młodość Augusta Mocnego" — wygł. dr. K. Morawski. 20.30. Koncert wieczorny w przerwie biuleyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Koncert poświęcony twórczości Chopina. Wykonawcy: Helena Zboińska - Ruszkowska (śpiew), prof. Józef Turczyński (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 22.00. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05. Komunikat P. A. T. 22.20. Komunikat policyjny, sportowy oraz nadprogram.

WTOREK.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej, oraz nadprogram. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny. gospodarczy i nadprogram. 15.20. Przerwa. 16.25. Nadprogram i komunikaty. 16.40. Odczyt p. t. „O sporcie samochodowym" wygłosi M. Krynicki. 17.20. Odczyt p. t. „Organizmy świecące" wygłosi dr. P. Słonimski. 17.45. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: J. Ozimiński, T. Ochlewski, H. Gołębiowski, L. Dworakowski (skrzypce), K. Butler i T. Gocławski (wiolonczela), oraz J. Wysocka (fort.). 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.35. Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Z naszego wybrzeża" wygłosi prof. Józef Kołodziejczyk. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny muzyki tanecznej w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"

Letni
o 8 ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone.

Teatr Narodowy. Dziś „Lekarz miłości"

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Juljusz Cezar".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu"

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości. Codziennie „Piękność z Nowego Jorku" oraz występy tancerzy Trio Manley.

Wielka rewja w teatrze „Nowości". Rewja „Hokus Pokus" z udziałem p.p. Pogorzelskiej i Sokołowskiej. Początek o godz. 10 wiecz.

Teatr „Qui Pro Quo". Rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo".

Teatr Praski. Dziś „Śluby panieńskie" Fredry.

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti".

„Czerwony As" (Marszałkowska 114). Dziś powtórzenie premjery p. t. „Dlaczego właśnie z nim?". Codziennie dwa przedstawienia; w niedziele i święta 3 przedstawienia.

Teatr Sensacji. „Nieuchwytny".

„Wesoła Jama", dawniej „Eldorado", ul. Hoża 29, Dziś „Oj, jej, aż dwuch"!

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Kwartet Ondryčka w sali Konserwatorjum. Dwudziesty koncert mistrzowski, poświęcony muzyce kameralnej, odbędzie się w sali Konserwatorjum w czwartek, dnia 9 b. m. Na koncercie tym po raz pierwszy zaprezentuje się Warszawie czeski kwartet smyczkowy Ondryčka W programie kwartety smyczkowe: Dvorak — D-moll op. 34, Novak — D-dur op. 35, Ravel — F-dur. Bilety sprzedaje filja Kasy teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Premjera „Romansu Florenckiego" w teatrze Narodowym. We wtorek teatr Narodowy występuje z premjerą 5-aktowej sztuki Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Romans florencki". Rzecz dzieje się we Florencji, podczas rządów Piotra Medyceusza, syna Wawrzyńca Wspaniałego i najazdu Francuzów na Italję.

Występy gościnne śpiewaczki japońskiej w Operze. We wtorek, dn. 7 b. m., rozpocznie szereg występów gościnnych w tytułowej partji puccinowskiej „Butterfly" młoda sopranistka japońska, p. Jovita Fuentes, która w krótki mczasie zdobyła sobie olbrzymie powodzenie we wszystkich większych stolicach Europy.

CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Colosseum: „Ostatni walc".
Apollo: „Drut kolczasty".
Stylowy: „Człowiek z biczem".
Casino: „Wschód słońca".
Miejski: „Zamach".
Palace: „Napoleon".
Pan, Corso: „Biała niewolnica".
Rococo: „Człowiek z biczem".
Splendid: „Drut kolczasty".
Wodewil: „Przeznaczenie".
Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Światowid: „Największa parada świata".
Filharmonja: „Oaza miłości".
Tombola: „Książe Seliman".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Romans kapłanki wschodu".
Muza (ul. Mokotowska): „Mandaryn Wu".
Czary (ul. Chłodna): „Na fali życia".
Bajka (ul. Żelazna): „Przemytnik z czarnego wąwozu".
Italja (ul. Wolska): „Czerwony pirat".
Ira (ul. Wolska): „Królewskie klejnoty".
Uciecha (ul. Złota 72): „Szalona Lola".
Sokół: „Miasto tysiąca uciech".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew".
Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
Maska: „Mężczyzna z przeszłością".

Ogłoszenia drobne

Ktokolwiek miałby jakieś wiadomości o Janie Michalskim z Lisowa (pow. Bielsk Podlaski) który w czasie wojny światowej jako wygnaniec mieszkał w mieście Nostroma w Rosji, zechce łaskawie dać znać do Redakcji „Robotnika" Warszawa, Warecka 7 dla Michalskiej.

DODATEK SPORTOWY ROBOTNIKA

MIGAWKI SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ

W programie dzisiejszej wędrówki po Rob. Organiz. Sport. Europy umieściłem aż... 7 państw. Nie należy się jednak przerażać. Podróż będzie naprawdę „migawkowa", tak, iż nie zabierze nam dużo czasu.

SZWAJCARJA

Zaczątki proletarjackiego ruchu sportowego w Szwajcarji sięgają połowy ubiegłego stulecia.

Ruch ten grupował się w organizacjach socjalistycznych, które już wówczas, doceniając znaczenie wychowania fizycznego, organizowały sekcje gimnastyczne.

W roku 1874 istniało pięć zrzeszeń, w których ćwiczyło około 4.000 robotników. Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem ogromu pracy dokonanej przez Zw. Rob. Stow. Sport. w Polsce, który nie bacząc na piętrzące się trudności, podjął w zaczątkach istnienia naszej państwowości sztandar sportu robotniczego i zatknął go, kto wie, czy nie wyżej, aniżeli towarzysze szwajcarscy, mający za sobą pięćdziesięcioletnią tradycję i doświadczenie.

CZECHOSŁOWACJA

Na jednem z ostatnich posiedzeń Związku Rob. Stow. Sportowych Czecho-Słowacji dokonano wyboru sekcji budowy domu związkowego, który oprócz wszelakiego rodzaju inwestycyj sportowych, posiadałby również pomieszczenie dla biur naczelnej instytucji sportu proletarjackiego w Czechosłowacji. Propaganda w celu uzyskania niezbędnych funduszy na ten cel — zatacza coraz szersze kręgi.

ROSJA

W Leningradzie zostały zorganizowane w dn. 22 stycznia międzynarodowe zawody sportów zimowych. Program obejmował łyżwiarstwo, hockey oraz narciarstwo. W zawodach wzięli udział przedstawiciele robotniczego sportu Finlandji (Klub Sp. TUL), obsadzając wszystkie konkurencje. W meczu hockeyowym finlandzki TUL zwyciężył miejscowy Putilow w stos. 4:3. W łyżwiarstwie i narciarstwie triumfowali gospodarze, uzyskując następujące wyniki:

Łyżwiarstwo: 500 m. — Kalinin 46,4; 1500 m. — Kalinin 2:29,8; 5 klm. — Kuschin 9:12,3.

Biegi narciarskie: 30 klm. — Vasiljev 1:58,43; 3 klm. dla kobiet: Sistukowa 15,58; na czwartem miejscu Toivoinen (TUL) 16,32.

Że w granicach możliwości finlandzkich robotników - sportsmenów leży uzyskanie lepszych wyczynów narciarskich przekonamy się niebawem, udając się do Haminy

W FINLANDJI,

gdzie w dn. 23 ubiegłego miesiąca zorganizowano Wielkie Zawody Narciarskie, w których wzięli udział najlepsi przedstawiciele tego sportu w Finlandji. Na szczególną uwagę zasługują poniższe rezultaty: **30 klm.** — Novojävoi 1:52:28; **10 klm.** — Käävia 36,15; **3 klm. dla kobiet** — Korholm 11,57.

NIEMCY

W sezonie zimowym towarzysze niemieccy oddają się z zapałem i pasją grom sportowym, wśród których króluje piłka ręczna. W poszczególnych okręgach odbywają się przeróżne turnieje, zawody, mistrzostwa, które pochłaniają całkowicie uwagę tamtejszych związków i klubów.

W dniu 30 stycznia odbył się finał o robotnicze mistrzostwo Niemiec w piłce ręcznej. Zaszczytny tytuł zatrzymał w swym obwodzie okręg Magdeburski, rozporządzający najlepszym materjałem sportowym.

AUSTJRA

Robotniczy sport piłkarski Austrji poniósł przed kilku tygodniami wielką stratę, jaką jest śmierć sekretarza tamtejszego zw. footbalowego tow. Rudolfa Riedera. Zmarły był jednym z najbardziej energicznych i wytrwałych organizatorów robotniczego sportu w Austrji

Dziś kończę. Wyjawię Czytelnikom jeszcze tajemnicę, iż następne Migawki będą zawierały w swym programie podróż zamorską, a mianowicie do robotniczego Zw. Sportowego w Stanach Zjednoczonych. **Mieczysław Kral.**

NOWY REKORD PŁYWACKI



RENI ERKENS

pobiła rekord światowy, osiągając czas 4:46 dla 300 metrów w wolnym stylu oraz 6:25 dla 400 metrów.

SPORT ROBOTNICZY W KRAJU

W roku bieżącym jak wiadomo nie będzie Zlotu Ogólnokrajowego, lecz Zloty w poszczególnych Okręgach. Jak dotychczas wiadomo już, że Zloty odbędą się: w Krakowie dla Małopolski Zachodniej, we Lwowie dla Małopolski Wschodniej w Łodzi i Sosnowcu. Termin Zlotów wyznaczono na 27 i 28 maja r. b. W programie przewidywane są: zawody piłki nożnej, lekkoatletyka, siatkówka, koszykówka, konkurs chórów śpiewaczych i zespołów myzycznych, pochody uliczne i t. p.

W poszczególnych okręgach wyłoniono już komisje Zlotowe i przystąpiono do pracy organizacyjnej.

Magistrat warszawski jak już donosiliśmy przystąpił do budowy specjalnych parków sportowych w dzielnicach robotniczych. Pierwszy park powstanie na Ochocie. Ostatnio dział ogrodniczy Wydziału technicznego Magistratu opracował plan przekształcenia — zaniedbanego i dewastowanego przez ludność okoliczną — wielkiego parku Sieleckiego na park sportowy, który byłby ośrodkiem sportu dla całej południowej dzielnicy miasta. Park Sielecki rozłożony jest na przestrzeni 20 hektarów i Magistrat zamierza na tej przestrzeni zbudować wielkie boisko piłki nożnej z bieżnią do ćwiczeń lekkoatletycznych, liczne korty tennisowe, pływalnię na otwartem powietrzu długości 110 metrów, specjalny ogród szkolny z boiskiem i placami dla młodzieży szkolnej i t. p.

Kiedy Magistrat przystąpi do pracy, niewiadomo jeszcze, gdyż park jest własnością Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a starania Magistratu o przekazanie go miastu dotychczas nie odniosły skutku.

„Gwiazda" warszawska zdobyła definitywnie zaszczytny tytuł robotniczego mistrza ping - pongowego Warszawy, zdobywając wszystkie możliwe punkty.

„Strzelecki" Klub sportowy z Łodzi zgłosił swe przystąpienie do Łódzkiego Rob. Sport. Kom. Okr. Klub powyższy posiada sekcje: piłki nożnej, bokserską, lekkoatletyczną i ping - pongową.

Robotniczy bieg uliczny odbędzie się w Łodzi dnia 1 kwietnia r. b. na dystansie 3000 metrów. Bieg dostępny jest tylko dla młodzieży robotniczej miasta.

Niemały huk powstał w prasie prawicowej po zamknięciu przez władze, skawińskiego Sokoła. Dla większego efektu zwołano zebranie druhów pod gołem niebem, na którem odśpiewano podobno „rotę" i „nie damy sokoła skąd nasz ród". Jak się dowiadujemy, sprawa przedstawia się następująco: „Sokół" otrzymał od gminy boisko wraz z inwentarzem z zastrzeżeniem, że będzie uprawiał piłkę nożną i inne sportv. Tymczasem „Sokół" nie dość że sam żadnych sportów nie uprawiał, zamykał drzwi przed innemi klubami. W ten sposób ani kluby robotnicze ani „Strzelec" nie mogły uprawiać żadnych sportów, gdyż jedyne boisko i sale gimnastyczne były dla nich zamknięe. Władze przez dłuższy czas tolerowały postępowanie sokoła, gdy jednak ten ostatni sprzedał ogrodzenie boiska, oraz inwentarz sportowy, postanowiono położyć temu kres i Sokół na mocy decyzji władz wojewódzkich został rozwiązany.

Oto jak wygląda w praktyce, praca niektórych burżuazyjnych związków sportowych.

I. K — ski.

WALNE ZEBRANIE SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Na walnym zebraniu Polskiego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej wybrano zarząd w składzie następującem: prezes — p. Mallow, viceprezes — p. J. Grabowski, sekretarz — p. Posner, członkowie pp.: Hanke (Łódź) i Rutkowski (Kraków), członek komisji dyscyplinarnej — mjr. Dudryk. komisja rewizyjna: kpt. Pichetta, Przeworski i por. Usarz.

I KONGRES BELGIJSKICH ROBOTNICZYCH TOW. KOLARSKICH

Pierwszy kongres belgijskich robotniczych towarzystw kolarskich odbył się przed miesiącem przy udziale 30 delegatów. Z ważniejszych uchwał wymienić należy: ułożenie programu sportowego na rok 1928 oraz charakterystyczny podział kolarzy na trzy klasy: amatorów, początkujących i młodzików.

WCZORAJSZA NIEDZIELA W SPORCIE

II ZIMOWY BIEG NA PRZEŁAJ NA BOISKU R. K. S. „SKRA"

Wczoraj odbył się na boisku R. K. S. „Skra" II zimowy bieg na przełaj, zorganizowany przez W. R. S. K. O. dla robotniczych klubów sportowych stolicy. Dystans biegu wynosił 3.000 mtr. Startowało ogółem 14 zawodników. Pierwsze miejsce zajął **t. Kaczmarczyk** (Skra) w czasie 11.03 przed Gawrońskim (Sarmata) — 11:15,4 i Danielskim (Skra). W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła „Skra" z 40 pkt. przed „Sarmatą" (9 pkt.) i „Gwiazdą" (5 pkt).

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO STOLICY

W drugim dniu łyżwiarskich mistrzostw Warszawy w jeździe szybkiej wyniki były następujące: 1500 m. — Majewski 2:51,2, 10000 mtr. — Majewski 21:29,4. W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Warszawy w jeździe szybkiej zdobył Majewski (WTC.) 59.854 pkt. przed Kamińskim (WTC.) 60.962 pkt. i Dembowskim (WTŁ.) 62.598 pkt.

W zawodach pań p. Nehringowa (WTŁ) osiągnęła na 500 mtr. — 1:11.2 (rekord polski).

W jeździe figurowej parami wygrała para Szwejcerówna i Pełczyński, osiągając 8 pkt. na 12 pkt. możliwych.

W jeździe figurowej dla panów wygrał Iwasiewicz (WTŁ) 77.6 pkt. (na 120 pkt. możliwych).

HOKEJ W WARSZAWIE

Na boisku przy ul. Nowowiejskiej odbyły się dwa mecze hokejowe: WTŁ. II — szkoła Mazowiecka 1:1 oraz AZS. II — WTŁ. 3:0.

HOKEJ W KRAKOWIE

W sobotę rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy Jutrzenką i Sokołem, zakończony niespodziewanem zwycięstwem Jutrzenki w stosunku 6:3.

W niedzielę Cracovia pokonała lwowskich Czarnych w stosunku 1:0.

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH WE LWOWIE

Wczoraj odbył się we Lwowie konkurs skoków narciarskich przy dużym mrozie i śliskiej odskoczni, co pogorszyło znacznie rezultaty. Wyniki techniczne były następujące: **I klasa:** 1) Lankosz (KTN.) nota 17.458, skoki 29 i 25 m. **II klasa:** 1) Cukier (Sokół-Zakopane) 17.354, skoki 27.5 i 30 m. **III klasa:** Domiczek (Lechja) 15.833, skoki 21 i 18.5 m. z notą 17.000, oraz Lankosz wykonał skok z upadkiem 38 m.

MECZE PIŁKARSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Wczoraj odbyły się na terenie Górnego Śląska następujące spotkania piłkarskie:

I FC. — Diana 10:1 (4:0). Ligowcy pokazali doskonałą grę. Bramki dla I FC. padły ze strzałów Gerlitza (3), Geislera (3), Kozoka (3) i Machinka (1), a dla Diany jedyny punkt zdobył Risner.

Ruch — Amatorski KS. 5:2 (1:1). Drużyna AKS., która we czwartek pokonała I FC. (5:3) przegrała zupełnie zasłużenie z Ruchem.

TURNIEJ WALK ZAPAŚNICZYCH

Wczoraj w piątym dniu turnieju wyniki były następujące .

Amator Puczata (trener Skry) pokonał poza konkursem Meyerhasa (Holandja) w 5 minut.

Szczerbiński (Polska) — Peeles (Niemcy) bez rezultatu.

W walce Orłow (Ukraina) — Vogtman zwyciężył pierwszy w 7 m. W trzeciej parze Willing (Niemcy) nie rozstrzygnął walki z Weinurą. Wreszcie wielkopolanin Pinecki pokonał Burdusa w 16 m. podwójnym nelsonem.

REMBEK. 6)

NAGAN

Powieść.

Ogień artylerji nieprzyjacielskiej ucichł momentalnie. Widocznie bolszewicy zaraz dostrzegli światło na moście, który przecie stanowił główny cel ich usiłowań.

— Ustawiają działa! — śmiał się w duchu podporucznik, i pomimo bólu wskutek strasznych przejść, porwała go radość ze spłatanego figla.

Rzeczywiście niedługo zaświergotał granat i plusnął w wodę daleko w ciemności, że tylko odłamki zapiszczały, ślizgając się po cienkim lodzie. Za nim buchnął drugi... trzeci... Teraz ostrzeliwano już jedynie rzekę.

Wobec tego Pomianowski ruszył biegiem po moście na drugą stronę. Granaty warczały za nim zajadle. Ich pęd uderzał go i ogłuszał. Jeden ryknął straszliwie przed nim na grobli, aż padł piorunem, instynktownie i ostrożnie zaczął się gramolić z nasypu wdół.

Śnieg był po kolana: oblepiał mu buty, spodnie i ziębił straszliwie. Zresztą podporucznik przemarzł był już przedtem zupełnie wskutek leżenia na ziemi. Palce w wełnianych ale zaśnieżonych rękawicach zgrabiały mu niemożliwie.

ROZDZIAŁ IV

Grzęznął tak w sypkich bałwanach, sięgających grobli grzebieniastemi grzywami, niby wśród znieruchomiałych morskich dokładów. Nagle poślizgnął się i zaczął obsuwać niepowsrzymanie; przez chwilę usiłował zatrzymać równowagę, przebierając w lodowym puchu piekącemi nieznośnie palcami, aż zwalił się w jakąś szczerbę ciemniejszą w szarej płaszczyźnie. Wpadł na jakiś miękki przedmiot.

Człowiek!

— Kto tu? — zawołał.

— Kto tu? — odpowiedział mu leżący słabym głosem.

— Ranny? — zapytał znowu Pomianowski i z wysiłkiem dźwignął ubielony w śniegu, jak pączek cukierniany w cukrze, kadłub ludzki.

Żołnierz, postawiony na nogi, długo nie mógł przyjść do siebie, patrzał tylko ciągle na ratującego go oficera z otwartemi ustami, które widocznie nie mogły jeszcze z przestrachu tchu złapać.

Pomianowski poznał go pomimo mroku.

— Walczak! — zawołał. — Co ci to? Skądżeś się tu wziął?

Ale Walczak teraz dopiero zaczął oddychać szybko, ciągle patrząc osłupiałym wzrokiem na zwierzchnika.

— No mów nareszcie! — niecierpliwił się oficer. — Co tu robiłeś?

— A, to pan porucznik—odezwał się żołnierz wreszcie. — Ja szedłem z Biehomli, co to mnie pan porucznik posłał do pułku, czy jakiego listu do pana porucznika nie było, i już doszedłem tutaj, aż nagle, jak nie świśnie, jak nie huknie granata... Rany boskie! Zalepiło mi śniegiem gębę i rzuciło mnie o ziemię, aż mi się gorąco zrobiło i zemdliło mnie. Aż tu znowu coś się na mnie wali, a to pan porucznik...

— Nie raniło cię?

— Zdaje mi się, panie poruczniku, że tu dostałem trochę... Tak mi się jakoś gorąco zrobiło i jakby mnie kto kijem grzmotnął... O tu... tu... — manewrował ręką między kolanami, bojąc się jednak dotknąć rany, lub spojrzeć choćby na nią. Dygotał teraz cały jak w febrze i z przerywanym rykiem, jakby łkając, wciągał ustami powietrze.

— Co cię tak boli? — pytał go troskliwie Pomianowski. — Bardzo cię skaleczyło?

— Nie... nie... Nie wiem nic... Nic nie czuję... — bełkotał ranny.

— A iść możesz? — badał dalej oficer, biorąc go pod pachę.

— Mogę... mogę... Nie, nic mi nie jest, panie poruczniku.

— No chodź, chodź. Pójdziesz do czołówki, to cię tam opatrzą.

Ruszyli w stronę lasu oddalonego zaledwie o jakie dwieście kroków. Tam miała czekać podwoda. Po drodze okazało się, że Walczak ma lekko draśnięte udo. Odłamek przeleciał mu między nogami, obtarłszy się o jedną z nich Ponieważ rana słabo krwawiła, nie zatrzymywano się dla przewiązania jej.

— Cóżeś się dowiedział o listach?— zapytał teraz Pomianowski.

— O, już jaki miesiąc, jak nic do pana porucznika nie było.

— Jakto miesiąc? — zdziwił się Pomianowiski. — Więc przed miesiącem były?

— Ja nie wiem. Pan porucznik musi chyba lepiej wiedzieć.

Ale Pomianowski nic nie wiedział. W kraju nie miał nikogo, ktoby mógł do niego pisać. Jeżeliby rzeczywście był jaki list, musiałby chyba pochodzić od Maryśki. Ale w takim razie, dlaczegoby miał nie dojść do jego rąk?

Wiadomość ta tak go wzburzyła, że zapomniał prawie o Walczaku. Szli dalej obok siebie w zupełnem milczeniu. Nie cieszyli się zresztą wzajemną sympatją. Raczej przeciwnie.

Walczak był typowym ulicznikiem warszawskim. Gdy był jeszcze w koszarach, ciągle go odwiedzały jakieś podejrzane dziewczyny z białemi od pudru twarzami, z czarnemi podmalowanemi oczyma i purpurowemi wargami Walczak, wywoływany przez wartownika przed bramę, obchodził się z niemi despotycznie i brutalnie, a pewnej nocy nawet znaleziono w okolicy koszar jedną z tych kobiet zasztyletowaną. Podejrzenie o zabójstwo padło natychmiast na Walczaka, ale sąd wojskowy uniewinnił go dla braku dowodów. Mimo to Pomianowski czuł do niego nieprzezwyciężony wstręt. Nie wątpił, że Walczak był w życiu cywilnem sutenerem, a takie ciągnienie zysków z hańby kobiet, uważał za najohydniejszą zbrodnię, jakiej się można dopuścić.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5 40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.